

Ks. Marek Chmielewski

LEKTURA DUCHOWA KAPŁANA*

Sondaże pokazują, że zaledwie połowa Polaków czyta w ciągu roku przynajmniej jedną książkę. Czy i na ile ten kryzys czytelnictwa dotyczy kapłanów, trudno powiedzieć. Nie ulega wątpliwości, że zaniedbanie systematycznej lektury duchowej nie pozostaje bez wpływu na poziom życia duchowego kapłana oraz jakość posługi duszpasterskiej, szczególnie przepowiadania.

Zwracają na to uwagę dokumenty Kościoła. Papież Pius X w adhortacji *Haerent animo* o świętości kapłańskiej, przywołując zalecenie św. Pawła skierowane do Tymoteusza: *przykładaj się do czytania* (1 Tm 4, 13), stwierdza, że „wielką korzyść odnoszą z tego czytania kapłani, u których ono stałym jest zwyczajem”. Dzięki duchowej lekturze potrafią „wdzięcznie pouczać o Chrystusie”, zachęcać umysły i dusze wiernych do lepszego życia i podnosić je do wyższych pragnień. Pobożne książki, będące przedmiotem lektury duchowej, „przypominają nam nasze obowiązki i przepisy prawowitej karności; budzą głosy niebieskie, przytłumione w duszy; karzą gnuśność postanowień; zakłócają zwodniczy spokój; wytykają mniej dobre a ukrywające się przywiązania; odsłaniają niebezpieczeństwa, grożące często nieostrożnym. To wszystko zaś czynią one z milczącą życzliwością tak, że okazują się najlepszymi naszymi przyjaciółmi”¹.

To, jak zbawienny jest wpływ czytania duchowego na życie kapłańskie, pokazują niezliczone świadectwa. Wśród

* Wydrukowano w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Kraków 2010, s. 195-202.

¹ Pius X, *Haerent animo*, Rzym 1908.

nich bardzo wymowne jest wyznanie św. Augustyna. Poruszony zachętą Alipiusza do przyjęcia wiary, usunął się w głąb ogrodu, aby móc się swobodnie wypłakać. Wtedy zza muru posłyszał głos bawiącego się dziecka: „Weź to, czytaj! Weź to, czytaj!”. Uznał w tym Boże natchnienie. Pośpiesznie więc wrócił do Alipiusza, gdzie obok na ławie leżały pisma Pawła Apostoła. Machinalnie otworzył jedną z ksiąg. Przeczytawszy fragment z Listu do Rzymian, doznał olśnienia i podjął stanowczą decyzję swego nawrócenia².

Czym zatem jest ta bezcenna praktyka ascetyczna, zalecana przez wszystkich mistrzów życia duchowego i jak ją realizować, a więc jak i co czytać, aby przyczyniało się to do osobistej świętości i owocnej posługi wiernym?

Lektura duchowa jako praktyka ascetyczna

Usilnie zalecana od starożytności praktyka lektury duchowej, zwana także czytaniem duchowym, polega na systematycznym i metodycznym czytaniu tekstów religijno-duchowych w celu lepszego poznania woli Bożej względem siebie i wprowadzania jej w życie. Ponadto służy ona poznaniu praw życia duchowego oraz ubogacaniu się przykładami świętych. Z tego względu różni się od lektury naukowej, której celem jest poznanie określonej prawdy. Lekturę duchową należy też odróżnić od klasycznej *lectio divina*, która w istocie jest medytacyjno-modlitewnym zgłębianiem Pisma Świętego, podczas gdy lektura duchowa z zasady ma za przedmiot teksty niebiblijne. Dawniejsi autorzy, jak chociażby ks. Jan Bochenek w *Zarysie ascetyki*³, praktykę *lectio divina* traktowali jako szczególną postać czytania duchowego ze względu na przedmiot, jakim jest tekst natchniony. Jednak takie ujęcie nie wydaje się słuszne, tym bardziej że *lectio divina* w klasycznym rozu-

² Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, I, 8, 12, Kraków 1992.

³ Por. J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972.

mieniu ma ściśle określoną metodę, gdy tymczasem czytanie duchowe odbywa się bardziej spontanicznie, choć przy zachowaniu pewnych ogólnych reguł.

Ks. Stanisław Witek omawianą tu praktykę czytania duchowego zalicza do tak zwanych ćwiczeń pobożnych oświecających intelekt. Ich dopełnieniem są ćwiczenia pobożne orientujące wolę⁴. Choć rozróżnienie to ma poniekąd charakter akademicki, gdyż nie da się oddzielić funkcji rozumu od woli, to jednak pokazuje, że główny akcent w czytaniu duchowym pada na funkcję poznawczą, zgodnie ze znanym aksjomatem św. Anzelmia z Canterbury: *fides quaerens intellectum*, który mówi o rozumowym uzasadnieniu aktu wiary. Poznawczy wymiar wiary (*intellectus fidei*) jest konieczny dla samego doświadczenia wiary – dla wejścia w obszar zbawczej Tajemnicy. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*, idąc za myślą wspomnianego Doktora Kościoła, stwierdza, że zasada pierwszeństwa wiary nie sprzeciwia się niezależnym aktom rozumu, który „powinien poszukiwać tego, co miłuje: im bardziej miłuje, tym usilniej pragnie poznać. Kto żyje dla prawdy, dąży do pewnej formy poznania, która roznieca w nim coraz większą miłość ku temu, co poznaje”⁵.

Dobrze rozumiała to św. Teresa z Avila, reformatorka Karmelu i Doktor Kościoła. Odwołując się do własnych przeżyć, nierzadko wypominała spowiednikom nie tylko brak doświadczenia w życiu duchowym, ale również ignorancję, którą szkodzili penitentom, zwłaszcza początkującym na drodze doskonałości. Natomiast wysoko ceniła tych kapłanów, którzy oprócz głębokiej pobożności posiadali wiedzę teologiczną. Takich roztropanych, pobożnych i uczonych spowiedników polecała swoim współsiostrom jako duchowych przewodników. Bardziej ufała wiedzy teologicznej kierownika duchowego aniżeli jego pobożności,

⁴ Por. S. Witek, *Teologia życia duchowego*, Lublin 1986, s. 305-307.

⁵ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Rzym 1998, 42.

zwłaszcza gdy chodziło o pomoc w rozeznawaniu wyższych stanów życia duchowego.

Wynika z tego, że czytanie i rozpamiętywanie pobożnych treści jest niezbędne dla owocnej posługi kapłańskiej, która niezależnie od zakresu i formy sprowadza się do troski o uświęcenie wiernych. Kongregacja do spraw Duchowieństwa w *Dyrektorium o postudze i życiu kapłanów „Tota Ecclesia”* kilkakrotnie podkreśla potrzebę lektury duchowej jako trwałego elementu życia duchowego i nieodzownego środka doskonalenia posługi kapłańskiej. Oprócz modlitwy, codziennej Eucharystii, częstej spowiedzi i kierownictwa duchowego, liturgii godzin, rachunku sumienia i rozmyślania, dorocznych rekolekcji i okresowych dni skupienia, jak również różnych form pobożności maryjnej oraz pasyjnej wylicza czytanie duchowe, ze szczególnym wskazaniem na hagiografię⁶. Nieco dalej *Dyrektorium* stwierdza, że „kapłan, który umie być sługą Chrystusa i Jego Oblubienicy, powinien w modlitwie, studium i lekturze duchowej znajdować konieczną siłę do przewyciężenia tego niebezpieczeństwa”⁷, jakim jest tak zwany funkcjonalizm, przeciwny miłości pasterskiej, będącej u podstaw kapłańskiej tożsamości. Polega ona na przewartościowaniu działań oraz inicjatyw duszpasterskich z jednoczesną deprecjacją życia duchowego. Właściwie praktykowane czytanie duchowe chroni kapłana przed intelektualnym i duchowym wyjałowieniem, które nierzadko jest następstwem nadmiernej i nieuporządkowanej aktywności duszpasterskiej. Konieczne zatem staje się systematyczne, a więc codzienne dłuższe zatrzymywanie się nad pobożnymi treściami, które będą oświecać umysł i na nowo rozpalać wolę oraz uczucia do gorliwej służby Bożej.

⁶ Por. Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Dyrektorium o postudze i życiu kapłanów „Tota Ecclesia”*, Rzym 1994, 39.

⁷ Tamże, 44.

Metody lektury duchowej

Aby lektura duchowa przynosiła należyte owoce, należy podchodzić do niej z odpowiednim nastawieniem wewnętrznym. Najważniejsze jest w tym przypadku pragnienie doskonałości, to znaczy gotowość odnoszenia najpierw do siebie tego, co się czyta i rozważa. Zewnętrznym tego wyrazem będzie stosowna modlitwa do Ducha Świętego o właściwe rozumienie i uległość woli, otwierająca i zamykająca lekturę duchową. Towarzyszący czytaniu klimat modlitwy, ukierunkowanie na zjednoczenie z Bogiem, zaangażowanie pamięci i wyobraźni, jak również sfery uczuciowej sprawia, że różni się ona od lektury naukowej. Wprawdzie czytanie wymaga od człowieka wysiłku intelektualnego, aby dokonała się asymilacja treści, to jednak niezbędna jest postawa bardziej receptywna niż aktywna. Polega ona na szukaniu myśli Bożej, „wysłuchiwaniu” się w treść. Do lektury duchowej nie należy zatem podchodzić z uprzedzeniem, wyrażającym się na przykład w wielości pytań, na które gorączkowo szukamy odpowiedzi, najlepiej takich, które potwierdzałyby nasze dotychczasowe przekonania. Konieczne jest natomiast otwarcie na natchnienia Ducha Świętego.

Z tego względu należy czytać powoli i uważnie, a nawet półgłosem, o ile na to pozwalają warunki zewnętrzne. Chodzi o to, aby słowa ożyły w nas i wybrzmiały w naszych ustach – w jakimś sensie doznały ucieleśnienia. Istota tej praktyki polega bowiem nie na ilości przeczytanego tekstu, lecz na jakości czytania, zgodnie z zasadą: *non multum, sed multa* – „niewiele, lecz dobrze”. Ważne jest zatem, aby poznawane treści wnikały do serca. Nierzadko będzie to wymagać umartwienia ciekawości i zaniechania pośpiechu, a także powracania do przeczytanych stron. Pośpieszną lekturę duchową cytowany wcześniej ks. Witek słusznie porównuje do gwałtownego deszczu, który więcej glebie szkodzi, niż ją odświeża⁸.

⁸ Por. S. Witek, dz. cyt., s. 307.

Natomiast „smakowaniu” pobożnych treści sprzyja systematyczność lektury duchowej. Dobrze byłoby więc wyznaczyć sobie w miarę możliwości stałą porę czytania, trwającego co najmniej kilkanaście minut. Nie bez znaczenia jest także stałe miejsce, w którym się ono odbywa, przy zachowaniu postawy godnej danej czynności, gdyż trudno uznać za spełnienie praktyki lektury duchowej zwyczaj czytania w łóżku przed snem lub w pozycji leżącej w ramach poobiedniej sjeisty.

Kapłańskiej praktyce lektury duchowej może grozić pokusa instrumentalizacji. Polega ona na tym, że duszpasterz w czytaniu duchowym szuka przede wszystkim materiału do przepowiadania, robiąc wypisy, notatki, podkreślenia itd. Wprawdzie instrukcja Kongregacji do spraw Duchowieństwa pt. *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, gdy mówi o posłudze słowa, wskazuje na ważność dalszego przygotowania do głoszenia słowa Bożego, którym może być osobista lektura⁹, jednak z uwagi na moc osobistego świadectwa głosiciela domaga się, aby poznawane treści w pierwszym rzędzie odnosił do siebie.

Przedmiot lektury duchowej

Ze względu na wzniosły cel czytania duchowego sprawa niezwykle ważną jest dobór tekstów. Nie można jednak podać jednej, powszechnie obowiązującej listy lektur duchowych. Ks. Witek stwierdza, że z czytaniem jest tak jak z jedzeniem – nie każdemu służy to samo pożywienie. Pokarmy należy zatem dobierać odpowiednio do wieku, okoliczności i stylu życia czy pracy zawodowej.

⁹ Por. Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Rzym 1999, 2.

Zasadniczym kryterium doboru lektury duchowej powinien być wzgląd praktyczny, jakim jest w pierwszym rzędzie szukanie pokarmu dla życia duchowego, rozumianego jako własny sposób dążenia do zjednoczenia z Bogiem. Odpowiednio więc do stopnia rozwoju duchowego, stanu i stylu życia, aktualnych potrzeb oraz przeżyć należy dobierać takie teksty, które z jednej strony nie powinny być zbyt trudne, jeśli chodzi o język i sposób przekazu, gdyż skupienie się na formie przeszkadzałoby asymilacji treści, a z drugiej strony nie mogą to być teksty banalne czy naiwne, a tym bardziej pełne płytkiej sensacji. Z pewnością należy wykluczyć teksty rozmijające się z prawdą, polemiczne, a tym bardziej pozostające w sprzeczności z nauczaniem Kościoła.

Z uwagi na mnogość literatury teologicznej i pobożnościowej oraz jej zróżnicowanie pod względem treściowym i literackim, warto posłużyć się systematyzacją, jaką zaproponował dominikański teolog Alvaro Huerga¹⁰. Według niego to, co spotykamy na półkach księgarni katolickich, można podzielić na trzy zasadnicze grupy.

Pierwsza grupa to pisma mistagogiczne, które mają na celu wprowadzenie czytelnika w przeżywanie wiary i pomoc w zjednoczeniu z Bogiem. Do nich zalicza się pouczenia i rady duchowe, jakie na przykład założyciele zakonów lub szkół duchowości pozostawili swoim naśladowcom. Za takie można uznać *Naśladowanie Chrystusa*, którego autorstwo przypisywane jest Tomaszowi à Kempis, dzieła św. Teresy z Avila, zwłaszcza *Twierdzą wewnętrzną* i *Drogę do doskonałości*, czy św. Jana od Krzyża *Drogę na Górę Karmel*, *Noc ciemną*, *Pieśń duchową*, *Zywy płomień miłości*, jak również pisma św. Ignacego Loyoli.

Druga grupa to pisma mistologiczne, mające walor poznawczy, a nawet naukowy. Są to traktaty o życiu ducho-

¹⁰ Por. A. Huerga, *Teología espiritual y teología escolástica*, „Revista Española de Teología”, 26/1966, s. 7-8.

wym, podręczniki, opracowania i monografie poświęcone różnym aspektom życia duchowego. W tej grupie mogą się znaleźć takie dzieła, jak *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej* Adolfa Tanquereya czy Reginalda Garrigou-Lagrange'a *Trzy okresy życia wewnętrznego*, na których wychowały się całe pokolenia kapłanów i osób konsekrowanych. Z nowych dzieł można wskazać między innymi *Zarys teologii życia duchowego* Albino Marchettiego czy zapis pierwszych w Polsce akademickich wykładów z teologii duchowości ks. Antoniego Słomkowskiego¹¹.

Trzecią grupę stanowią pisma mistograficzne, zawierające przekaz konkretnego doświadczenia duchowego osób, których życie duchowe może być wzorcowe dla innych. Należą tu wszelkiego rodzaju autobiografie duchowe, korespondencja z kierownikami duchowymi, relacje z przeżyć religijno-duchowych, wyznania, świadectwa itp. Najbardziej klasycznym przykładem tego rodzaju lektury duchowej są *Wyznania* św. Augustyna. Z nowszych dzieł można wskazać na *Dzieje duszy* św. Teresy od Dzieciątka Jezus, *Dzienniczek* św. Faustyny Kowalskiej, *Dziennik duszy* bł. Jana XXIII i wiele innych.

Ze względu na zasadniczy cel czytania duchowego, jakim jest pobudzenie woli do zjednoczenia z Bogiem, można mówić o hierarchii lektur. Na pierwszym miejscu należałoby więc postawić te pisma, które choć nie cieszą się bezpośrednim natchnieniem Ducha Świętego jak Biblia, to jednak są pełne namaszczenia, ponieważ zostały napisane przez świętych i świątobliwych ludzi. Do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim patrystyczne komentarze biblijne Orygenesusa, św. Hieronima, św. Jana Chryzostoma czy innych Ojców Kościoła. Wśród kapłańskich lektur doniosłe miejsce należy przyznać także dokumentom Kościoła, zwłaszcza nauczaniu Soboru Watykańskiego II czy ostat-

¹¹ Por. A. Słomkowski, *Teologia życia duchowego w świetle Soboru Watykańskiego II*, opr. M. Chmielewski, Ząbki 2000.

nich papieży, ze szczególnym zwróceniem uwagi na niezwykle bogate w treści duchowe dokumenty Jana Pawła II, pisane w swej pierwotnej wersji w języku polskim. W trosce o jakość swojego przepowiadania duszpasterz z pewnością uczyni przedmiotem lektury duchowej *Katechizm Kościoła Katolickiego* oraz inne dokumenty dykasterii watykańskich, zwłaszcza dotyczących życia i posługi kapłańskiej.

W dalszej kolejności godne polecenia są traktaty ascetyczne starożytnych pisarzy, na przykład *Życie Mojżesza* św. Grzegorza z Nyssy, w którym kreśli on panoramę rozwoju duchowego. Kapłanów szczególnie powinny zainteresować dzieła św. Grzegorza Wielkiego – *Reguła pasterska*, *Moralia* czy *Dialogi*, jak również *Dialog o kapłaństwie* św. Jana Chryzostoma. Jeśli zaś chodzi o różnego rodzaju traktaty teologiczne z późniejszych epok, zwłaszcza ascetyczno-mistyczne, na uwagę zasługują pisma św. Bonawentury, spośród których można wymienić: *O potrójnej drodze* i *Drogę duszy do Boga*. Z tego okresu pochodzi także *Dialog* św. Katarzyny ze Sieny, *Doktora Kościoła*, *Księga Mądrości Przedwiecznej* i *Księga Prawdy* bł. Henryka Suzo, wiele niewielkich, ale poruszających dzieł bł. Jana Ruysbroecka, kazania bł. Jana Taulera czy Mistra Ekharta. Z późniejszej klasyki duchowej godna polecenia jest *Filotea* św. Franciszka Salezego i wiele innych wspomniałych dzieł, także polskich autorów, jak chociażby bł. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księż Maryjki. Na szczególną uwagę zasługują autobiografie świętych, jak również dobre, krytyczne dzieła hagiograficzne i biograficzne. Nie chodzi jednak o zwykłe biogramy, jakie można znaleźć w pożytecznym dziele ks. Wincentego Zaleskiego pt. *Święci na każdy dzień*, ale o takie opracowania postaci świętych i wielkich ludzi, które ukazują ich wiarygodną sylwetkę duchową – niepowtarzalną, a czasem dramatyczną drogę świętości danej osoby.

Nieemożliwe jest podanie wyczerpującej listy najlepszych lektur duchowych. Wszystko zależy od wrażliwości tego, kto z wiarą i dziecięcą prostotą pochyla się nad pobożnym tekstem jako niezbędnym mu pokarmem dla ducha. W wyborze lektury duchowej trzeba zatem kierować się roztropnością i radą kierownika duchowego. Jednak dla duszpasterza najważniejszym kryterium doboru tekstu do czytania duchowego powinna być miłość pasterska, którą winien się kierować w swojej posłudze i w której stale ma wzrastać¹².

W Roku Kapłańskim papież Benedykt XVI stawia duszpasterzom wzór do naśladowania w osobie św. Jana Marii Vianneya, który mimo pewnej słabości intelektualnej, aż do śmierci pozostał wierny praktyce czytania duchowego. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II w *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1986 roku*, pisząc: „Tak jak wytrwałością w pracy i modlitwie przewycięzał wszelkie przeszkody i ograniczenia, tak też potem w życiu kapłańskim, pracowicie przygotowywał swe kazania i rozczytywał się wieczorami w dziełach teologów i mistrzów duchowych”¹³. Natomiast bł. Jan XXIII w encyklice *Sacerdotii nostri primordia*, wydanej w stulecie śmierci Patrona Kapłanów (1 VIII 1959), stwierdza za Proboszczem z Ars, że to, „co nam, kapłanom, przeszkadza w zdobyciu świętości, [...] to brak refleksji. Mamy wstręt odwracać duszę od rzeczy zewnętrznych. Nie wiemy, co prawdziwie należy czynić. Nam potrzeba skupionej refleksji, nieustającej modlitwy, ścisłego zjednoczenia z Bogiem”¹⁴. A temu właśnie służy gorliwie praktykowana lektura duchowa kapłana.

¹² Por. Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, 21.

¹³ Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1986 roku*, 3.

¹⁴ Jan XXIII, *Sacerdotii nostri primordia*, Rzym 1959.